

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośzeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

CZĘSTOCHOWSKIE

Ziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 137. ||

Sobota 29-go sierpnia 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

Przed VII Kongresem Mniejszościowym w Genewie.

(Korespondencja własna z Genewy).

W dniach 29 — 31 sierpnia r. b. w Genewie odbędzie się siódmy z kolei Kongres Mniejszości Narodowych. Na kongresie tegorocznym, jak i w latach poprzednich, będzie poruszonych niewątpliwie wiele spraw, bezpośrednio obchodzących Polskę, warto zatem przypomnieć, jaka była geneza tych kongresów, dla jakich celów były zwoływane i jakie były ich uchwały?

Geneza kongresów.

W roku 1925 ym z inicjatywy niemieckiej, przy poparciu Węgrów i Żydów, została zwołana pierwsza wstępna konferencja w sprawie zwoływania co roku Kongresów Mniejszości Narodowych z Europy. Inicjatorzy, pragnąc nadać możliwie powszechny charakter tym kongresom, zwrócili się również z zaproszeniem o wzięcie udziału w kongresach do przedstawicieli mniejszości polskiej z Niemiec, a za ich pośrednictwem do mniejszości polskich z innych krajów europejskich, przyczem na wszystkie niemal warunki polskie wówczas się zgodzili, pragnąc widocznie za wszelką cenę pozyskać obecność Polaków na kongresach. W myśl tych warunków:

1. z pod dyskusji na kongresach miały być wyłączone jakiegokolwiek sprawy, dotyczące ustanowionych traktatami granic,

2. tematem obrad miały być tylko kwestje ogólne, obchodzące wszystkie mniejszości, nie zaś sprawy specjalnego położenia poszczególnych mniejszości (sprawy lokalne.)

3. wszystkie uchwały mogą być uchwalane tylko jednomyślnie,

4. kongresy nie będą miały na celu utworzenia europejskiego związku mniejszości narodowych, organizacji stałej.

W dniu 8 lipca 1925 roku, podczas Kongresu Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie, zapadła ostateczna decyzja co do zwołania I-go kongresu w Genewie, który rzeczywiście w dniu 26 sierpnia tegoż roku poraz pierwszy się zebrał przy udziale 27 delegacji (w tem 10 niemieckich), reprezentujących 9 narodowości z 12 państw. Od tego czasu rok rocznie zwoływane są w końcu sierpnia Kongresy Mniejszościowe do Genewy.

Cel kongresów.

Na podstawie dotychczasowych uchwał kongresów i działalności wybieranych na tych kongresach wydziałów wykonawczych łatwo sobie urobić pogląd, jakim celem mają służyć te kongresy. Niemcy, jak wiadomo, dążąc do rewizji traktatów powojennych (w szczególności rewizji granic), pragną wszelkimi środkami wykazać światu, że stan, wytworzony przez wojnę, jest nie do utrzymania. W tym celu Niemcy wskazują na to, że obecne granice państw doprowadziły do tego, iż w Europie istnieje około 40 milionów mniejszości narodowych, które wskutek tego, że są rzekomo upośledzone, a nawet prześladowane, muszą dążyć do zmiany obecnego stanu rzeczy. Z tego punktu widzenia dla Niemiec miał wielkie znaczenie fakt, że by rok rocznie głos samych zainteresowanych, tych właśnie jakoby niezadowolonych, „nieszczęśliwych” nowego ustroju terytorjalnego Europy — przedstawicieli mniejszości narodowych — rozlegał się jaknajgłośniej z Genewy na cały świat. To miał być pierwszy cel kongresów.

Ale jednocześnie zapomocą tych kongresów Niemcy chciały mieć powolne narzędzie do wywierania nacisku na Li-

gę Narodów w kierunku rozszerzenia sprawowanej przez nią „opieki” nad mniejszościami narodowymi. To też na kongresach urządzane były komedje ostrej krytyki Ligi Narodów za jej rzekomą opieszałość w sprawach mniejszościowych oraz wysuwane były postulaty takich zmian w obowiązującej procedurze mniejszościowej, któreby z Ligi Narodów uczyniły środek do ciągłego i łatwego jątrzenia stosunków między państwami, skrępowanemi zobowiązaniami mniejszościowymi i ich mniejszościami narodowymi tak, aby wszelkie uspokojenie, łagodzenie konfliktów na tle narodowościowym stało się zupełnie niemożliwe, a przez to również — stabilizacja stosunków europejskich. To był drugi cel kongresów.

Kongresy dalej miały wysunąć takie pozytywne hasła mniejszościowe, które specjalnie wygodne były dla mniejszości niemieckich, a niebezpieczne dla państw, a nawet niektórych mniejszości narodowych, między innymi mniejszości polskich. Takim hasłem stał się wniosek o autonomji kulturalnej, którego treścią polityczną jest danie takich uprawnień mniejszościom niemieckim w zakresie wychowawczo-szkolnym, ażeby mniejszości te były zabezpieczone przed jakimkolwiek wpływem państw ich przynależności, choćby nawet ten wpływ miał dotyczyć tylko asymilacji państwowej, a więc — wychowania obywateli narodowości niemieckiej w duchu pokoju, lojalności wobec państw przynależności i szacunku wobec narodów większościowych.

Wreszcie czwarty cel tych kongresów polegał na tem, że stworzenie stałych organów wykonawczych kongresów (Wydziału Wykonawczego i Sekretariatu Generalnego, którym wyłącznie kieruje już od kilku lat Niemiec, dr. Ammende), dało Niemcom do rąk bardzo wygodne narzędzie do organizowania ruchu mniejszościowego i kierowania nim we wszystkich państwach europejskich, oczywiście, w myśl dążeń i potrzeb Berlina.

Działalność kongresów.

To też charakteryzując kongresy, można śmiało pisać nie tylko o każdorocznych uchwałach, ale o stałej, świadomej, tendencyjnej ich działalności. Zaczniemy jednak od uchwał. Nie będziemy przytaczać uchwał ogólnej natury, nieposiadających specjalnego politycznego znaczenia. Na uwagę z tego zaś punktu widzenia zasługują:

1. rezolucja I-go Kongresu (1925 r.) o autonomji kulturalnej, która domaga się, aby każda z grup narodowych była uprawniona „do pielegnowania i rozwijania swej narodowości we własnych publiczno-prawnych koporacjach, zorganizowanych bądź terytorjalnie, bądź też personalnie w zależności od szczególnych warunków”.

2. rezolucja II-go kongresu (1926 r.) w sprawie zagrożenia pokoju europejskiego przez nietolerancję narodowościową, której celem było wytwarzanie nastroju, że obecny ustrój terytorjalny Europy jest wadliwy i że trzeba go wobec tego zmienić;

3. rezolucja IV-go Kongresu (1928 r.), zamieszczająca ostrą krytykę Ligi Narodów w słowach, stwierdzających, że „do Ligi Narodów, jako gwarantki praw mniejszościowych, zostało poważnie podważone zaufanie 40 milionów przynależnych do mniejszości narodowych” i że dla rozwiązania problemu mniejszościowego Liga Narodów — wskutek stosowanych przez nią metod — dotychczas

nie poważniejszego nie uczyniła”; rezolucja ta była przygrywką do prowadzonej w ciągu kilku lat przez Niemcy bardzo energicznej akcji na terenie Ligi Narodów i rozmaitych organizacji międzynarodowych za reformą procedury mniejszościowej, która dała jednak ostatecznie bardzo małe rezultaty, znane pod nazwą uchwał madryckich.

4. wreszcie każdy niemal Kongres uchwalał postanowienia, dotyczące organizacji kongresów, z których jasno wynika, że kongresy te stały się instytucją trwałą, posiadającą własne organy wykonawcze i prowadzącą politykę mniejszościową, ściśle uzgodnioną z Wilhelmstrasse w Berlinie.

Należy nadmienić, że poza rezolucjami, uchwalanymi na każdym kongresie, kongresy te dopuszczały do manifestacji politycznych, w pierwszym rzędzie skierowanych przeciwko Polsce. Oto na I ym Kongresie przedstawiciele Litwinów, Białorusinów i Ukraińców z Polski występują z żądaniem dopuszczenia pod obrady Kongresu dyskusji na temat samookreślenia narodów, kwestjonując w ten sposób obecne granice Rzeczypospo-

litej Polskiej. Tak samo na IV-y m Kongresie w roku 1928 Ukraińcy w oświadczeniu prezesa undowców, pcs. Dymitra Lewickiego stwierdzili, że nie uznają obecnych granic Rzeczypospolitej i że, wchodząc do Kongresu (w tym roku bowiem dopiero do Kongresu definitywnie wstąpili), nie wyrzekają się swoich dążeń iredentystycznych.

Działalność Wydziału Wykonawczego Kongresów, ujawniająca się w rozmaitych artykułach, oświadczeniach i tp. jego członków, ale przede wszystkim w kampanji prasowo-propagandowej, prowadzonej przy pomocy wydawanego przez Wydział w języku niemieckim komunikatu prasowego, utrzymanej w tonie wybitnie antypolskim, świadczy w sposób najzupełniej niewątpliwy, że Kongresy są imprezą niemiecką, sprzyjającą rewizjonistycznym celom niemieckim, stojącą na jednostronnem stanowisku niemieckiej ideologii mniejszościowej.

Nic też dziwnego, że po kilku latach owocnej walki z takim charakterem kongresów, poważna grupa mniejszości narodowych, z polskimi mniejszościami na czele, nie chcą wspomagać swą obecnością i współdziałaniem tej szkodliwej dla pokoju europejskiego instytucji, z Kongresu wystąpiła w r. 1927. Ale o tem w następnej korespondencji.

Konstanty Jeziorański.

Na front walki z bezrobociem.

Rząd podjął szeroko zakreśloną akcję walki z bezrobociem. Zbliżająca się zima wysuwa zagadnienie bezrobocia na czoło wszystkich zagadnień, aktualizuje je, każe wyteżyć wszystkie siły w celu pomniejszenia kryzysu.

Podkreślając wagę zagadnienia na konferencji, specjalnie zwołanej w celu zastanowienia się nad źródłami zaradczymi, p. premier Prystor zaznaczył, iż do walki z bezrobociem musi stanąć całe społeczeństwo. Nie można stać na stanowisku, zajętem przez prasę opozycyjną, jakoby sprawa bezrobocia miała spaść w swem rozwiązaniu wyłącznie na barki rządu. Nie wolno jest w obecnym poważnym momencie zonglować słowami, niepokojąc tylko społeczeństwo wysuwaniem zarzutów politycznych i demagogicznym wygrywaniem sprawy bezrobocia w opozycyjnej walce z rządem. Na tej drodze rozwiązania sprawy bezrobocia w Polsce nikt nie znajdzie!

Aby sprostać zadaniu w tej walce, aby osiągnąć możliwie duże sukcesy, musi nastąpić wspólna akcja rządu i społeczeństwa, przemysłowców i robotników, kapitału i pracy. To jest punkt wyjścia, jedyny — jeśli chodzi o przeprowadzenie pomyślnej akcji. Nie wystarczy przelewać z pustego w próżne na łamach pracy, należy działać. I to działać wytrwale!

Opracowując plan walki z bezrobociem i zwołując w tym celu specjalne konferencje wszystkich zainteresowanych czynników, to właśnie miały na celu czynniki rządowe. Akcja skuteczna i wytrwała, oparta o solidarny wysiłek wszystkich sfer społeczeństwa, karnie stajęcego do apelu na wezwanie rządu. „Wyjątkowe sytuacje wymagają zastosowania wyjątkowych środków, po które trzeba sięgnąć do szerokiej sfer społeczeństwa” — powiedział p. premier Prystor.

Bezrobocie jest więc sprawą ogółu, całego społeczeństwa, wysiłek więc tego społeczeństwa w przeprowadzonej walce musi być solidarny i ofiarny. Muszą odejść na bok na ten właśnie moment antagonizmy klasowe i przeciwności polityczne. Do walki staje cały naród!

P. premier rzucił hasło samopomocy społecznej. Hasło niezmiernie doniosłe! Państwo od dłuższego już czasu dźwiga

na sobie ciężar kryzysu, nawet na moment nie ustając w tej walce. Mimo trudnej sytuacji budżetowej, znajdując dziesiątki milionów na zasiłki dla bezrobotnych, jest w tych krytycznych czasach jedynym poważnym dostawcą kredytów, podtrzymującym życie gospodarce wewnątrz kraju, rząd wyteżając wszystkie siły, aby nawę państwową przeprowadzić bez katastrofalnych wstrząsów, jakim podlega dzisiaj szereg państw w Europie, nierównie zasobniejszych i potężniejszych od nas.

Wypadki ostatnich tygodni wskazują, iż te wysiłki rządu osiągają zamierzony skutek. Ujawniło się to zwłaszcza w tym momencie, kiedy Niemcy stanęły na progu bankructwa, zawieszając wypłaty i zamykając banki. Polska okres krytyczny przetrzymała bez żadnych załamów, wykazując przed światem swą tężyznę i odporność.

Wysiłki rządu muszą więc znaleźć dostateczne zrozumienie i należyte pomoc w całym społeczeństwie. Rzucając hasło samopomocy społecznej, p. premier Prystor powiedział, iż rozumie ją „...bądź jako podział pracy istniejącej między najbardziej potrzebujących, bądź w postaci wysiłków finansowych i organizacyjnych innych grup społecznych”.

I słusznie, jeżeli w danym momencie wśród ogólnego kryzysu, który żelaznymi kleszczami objął świat cały, nie możemy pomnożyć ilości warsztatów pracy, jeśli trudne warunki nie pozwalają dorznie na otwarcie warsztatów zamaryłych, to przy będących w ruchu należy postawić możliwie dużą liczbę robotników, odsuwając tem samem od nich, oraz ich rodzin widmo głodu i nędzy. Do świadczeń na rzecz bezrobocia należy pociągnąć możliwie szerokie warstwy społeczeństwa, ustalając formę i zarazem rodzaj tych świadczeń, stosownie do istniejących zasobów i ustalonych możliwości.

Opanowanie bezrobocia, złagodzenie jego przebiegu, ułżenie nędzy licznych rzesz bezrobotnych — to twardy mus państwowego i obywatelskiego obowiązku, to nakaz solidaryzmu społecznego. Rząd opracowuje cały plan akcji, aby skoordynować poczynania, zużyć umiejętnie energję społeczeństwa i należycie

